

# NOWA JUTRZENKA

TYGODNIOWE PISMO OBRAZKOWE  
WYCHODZI CO CZWARTEK

WARUNKI PRENUMERATY: w Lublinie rb. 1 kop. 80 rocznie;—45 kop. kwartalnie. Za odnośnienie do domu 5 kop. miesięcznie  
Z przesyłką pocztową rb. 2 rocznie;—50 kop. kwartalnie;—20 kop. miesięcznie. Numer pojedynczy 5 kop.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS.

## Czy tylko miłosierdzie?

Tyle u nas w kraju nędzy!... Czytujemy o niej codziennie w gazetach rozmaitych. Ależ nie tylko czytujemy, bo patrzymy na nią swymi oczami codziennie na każdym kroku wszędzie: w mieście, miasteczku i na wsi!... Czy tylko ci są nędzarami, którzy w przystępie rozpaczki aż pozbawiają się życia? — Nie! Jest ich dużo więcej, — miliony! A więc kogo należy nazywać biedakiem, nędzarzem? Tego, — kto głód swój oszukuje niedostateczną i lichą strawą. — kto przemieszkuje w niezdrowej norze, — kto w razie zmiany swego losu na gorsze, np. choroby, bezrobocia, niemiałby czem się ratować, — kto nie posiada środków na oświatę i naukę dla siebie i swoich dzieci, — kto musi wyrzekać się własnego zdania, aby tylko nie utracić kawałka chleba, — kto utrzymuje siebie krzywdą i szkodą bliźnich, — kto nie potrafi pracować, a dla wyżywienia siebie musi stać się popychadłem, — kto za pracę swoją w nagrodę otrzymuje nie tylko chleb, ale i poniżenie, pogardę, — kto żyje z łaski ludzkiej, — kto nigdy nie może pozwolić sobie na żadną rozrywkę szlachetną, wreszcie, kto utracił wolność... Aż tylu mamy nędzarzy prawdziwych! Przecież nie będziemy patrzyli na ludzi powierzchownie. Czy może nas ktokolwiek oszukać dobrą miną, ładnymi gałgankami, wesołością i woreczkiem, pełnym drobnych groszy na dzisiejsze wydatki?... Czyż nędzarzem jest ten jedynie, kto na sobie ma łachmany, twarz wychudłą i smutną? — Nie! — Patrzymy w ludzi badawczo, rozpoznawajmy staran-

nie warunki ich życia, a wprędce doszukamy się bardzo smutnych szczegółów, które wiele powiedzą nam, że nawet pod zgrabną i kosztowną pokrywką chroni się ogromnie dużo nędzarzy....

Coprządza, jest to straszne wyznanie! Kogoż ono nie przejmie trwogą, albo bólem serdecznym? Nie oto chodzi wszakże, ale o lekarstwa na nędzę... Dotychczas wielu mniemało, że nędzarzy trzeba tylko wspierać jałmużną, a w obcowaniu z nimi okazywać im tylko miłosierdzie... Ale już czas podnieść zasłonę! Nie godzi się wobec wielorakiej nędzy być niby niedomyślnym, albo okrutnym... Sięgnijmy głębiej, — do przyczyn nędzy. I tu czeka nas zdumienie. Toć, doprawdy, najmniej zastanawialiśmy się nad tem! Jeszcze wielu nas prawie wcale nie zna życia... Bez oporu przyjmowaliśmy zwykle objaśnienia lub przestrogi, że przyczyną nędzy najczęściej bywają: pijaństwo, próżniactwo, lekkomyślność i los nieszczęśliwy. To znaczy, że zazwyczaj sam człowiek sprowadził na siebie nędzę, albo — tylko, jakiś wypadek uczynił go nędzarzem... I dla tego zwykle lubimy innych upominać powszechnymi moralami: bądź trzeźwy, pracowity, oszczędny, rozumny, a — *z pewnością unikniesz nędzy!*...

Owszem, także upomnienia są bardzo pożyteczne i niezbędne. Tylko brak tu jednej niezmiernie ważnej uwagi: oto trzeba koniecznie dodać i takie życzenie: „ale też niech ciebie ludzie nigdy nie skrzywdzą i niech oni tobie dopomagają ile w ich mocy, — a do-

*piero wtedy napewno nędza ciebie nie pochwyci w swoje okrótnie kleszcze.*

Tak, prawda, życie codzienne przekonuje nas dobitnie, że to jeszcze za mało być pracowitym, oszczędnym, trzeźwym i rozumnym a nawet i uczonym... Bo przecież bywa tak, nawet nie rzadko, że człek bardzo pracowity, bardzo oszczędny, bardzo trzeźwy i bardzo rozumny — jest jednak — ogromnym nędzarzem i to wcale nie z winy jakiegoś losu nieszczęsnego, bo zdrowia mu nie brak, nie trapi go też żadne kalectwo lub przekorne, złośliwe niepowodzenie. A więc, *co lub kto jest głównym sprawcą jego nędzy?*...

Na to niezwykle pytanie musi być dana tylko jedna odpowiedź: *ludzie!*... Tak, jakże często tylko ludzie jedynie przyczyniają się do nędzy tego i owego człowieka! Przedewszystkiem łatwo zauważyć, że żaden człowiek ubogi nie jest w stanie dzisiaj sam siebie dostatecznie przygotować do życia tak, iżby doskonale dawał sobie radę z pracą wszelką i przeciwnościami... Potrzebna mu w tem koniecznie pomoc postronna, bądź społeczeństwa całego, bądź tych i owych osób zdolnych i szczęśliwych (jak u nas). A jeżeli nie dozna tej pomocy niezbędnej, z powodu niedbalstwa ogółu i sobkostwa, nieuczynności niektórych ludzi zasobniejszych, — to z pewnością biedak na stałe pograży się w nędzy, czyli naród jednego więcej nędzarza dostaje...

Bywa wszakże i tak, że sam biedak gwałtownie rwie się do nauki, do pracy trudniejszej i lepszej. Zdolności ma wielkie i jakoś pomyślnie okoliczności mu sprzyjają, mógłby przeto dźwignąć się ku doli weselejszej. Tylko, niestety, ludzie mu w tem przeszkadzają. Ten i ów z zawiści stara mu się przy zdarzonej sposobności nogę podstawić. Ktoś złośliwy źle się o nim wyraził do swoich znajomych, którzy chcieli dać mu robotę korzystną i już w ten sposób odrazu niepostrzeżenie zepchnął go w odchłań stałej nędzy. Gdy biedak uczy się, pracuje pilnie i coraz umiejętniej, już ma coraz więcej skrytych wrogów; wszelkimi sposobami starają się zaszkodzić mu, przeszkodzić, utrudnić, zniechęcić go, unieszczęśliwić... Z tych powodów bardzo wielu dzielnych biedaków nie jest w możności wygrzebać się z nędzy ku jutru lepszemu. A iluż jeszcze jest u nas doskonałych, zdol-

nych pracowników, którzy w innych krajach może prędzej zdołaliby wypłynąć na wierzch, otrzymaliby korzystniejsze roboty, stanowisko wyższe, wyzwalające ich z nędzy, — ale u nas odrazu wpadli w sidła wyzyskiwaczy, którzy sami siebie tuczą ich zdolnościami i zaletami, jak pajak muchami, albo jak wąż ciałem bezsilnego biedaka...

I na to wreszcie zwróćmy uwagę, że biedak w swem życiu częściej doznaje wszelkich przeszkód i pokus, bo nikt nad nim nie czuwa, i prawie zawsze musi obracać się wśród ludzi nie raz najlichszych... Narazony jest ciągle na wpływy najgorsze. Przebywa między takimi ludźmi, którzy niemal wysilają się na to, żeby go uczynić pijakiem, marnotrawcą, próżniakiem, łotrem... Ubogi chłopiec najczęściej dostaje się w pazury złych ludzi, którzy umyślnie starają się o to, żeby zbrukać czystą duszę jego. A uboga dziewczyna ścigana bywa ustawicznie przez rozmaitych rozpustników, oszustów, którzy nie przebierają w środkach, aby ją zhańbić i następnie rzucić w odchłań nędzy...

W życiu niejednego człowieka dzieją się straszne rzeczy tylko z winy nikczemnych ludzi, których miał nieszczęście spotkać na swej drodze... Niedawno toczyła się sprawa kryminalna w sądzie okręgowym. Było tak: uboga dziewczyna, Michalina Wieczorkówna, została matką. Uwdzielił prędko ją porzucił. Nie mogła dać sobie rady z dzieckiem. Ani roboty ani służby nie dostała. W przystępie rozpaczyci rzuciła żywe dziecko w dół kloaczny w Starym Będzinie. Ludzie usłyszeli płacz dziecka, wydobyli je z dołu, uratowali od śmierci. Niebawem sama matka, ochłonawszy z rozpaczyci, żalując swego postępkę, przybyła do onych ludzi po swoje dziecko. Ale władza zaraz ją aresztowała i sąd wytoczył jej proces. Wyrokiem została skazana na 6 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw wszelkich. Jednak sąd, zbadawszy nadzwyczajnie wielką nędzę i serdeczny żal złej matki, postanowił zwrócić się do Monarchy z prośbą o pewne ulgi dla niej.

Oczywiście, nic nie uniewinni tej matki występnej. Dopuściła się zbrodni. Ale nie ona jedna. Dopomagał jej w tem ten, który ją pohańbił i oddał nędzy na pastwę! Jeszcze śmiem dodać, że również zawiniło tutaj także całe społeczeństwo nasze... Bo niechże

## NOWINKI.

**Szpiegostwo w Austrii.** Austrija, jak zresztą każde inne państwo, posiada swoje biuro szpiegowskie, które ma na celu dowiadywać się o siłach wojskowych sąsiednich państw, o tem gdzie jakie oddziały wojskowe stoją, jak są uzbrojone fortece nieprzyjacielskie i tak dalej.

Otóż nagle wyszło na jaw, że wysoki urzędnik w tem biurze. pułkownik Redl zdradzał wszystko co wiedział. Gdy to wykryto, pułkownik Redl zastrzelił się. Ta sprawa tłumaczy, dlaczego Austrija pomimo wielkich przygotowań wojennych powstrzymała się od wojny z Rosją. Władze wojskowe austriackie widziały bowiem, że wszystkie ich sekretne rozkazy i przygotowania do wojny stają się wiadomymi Rosji przez jakiegoś zdrajcę, a nie mogąc dojść na razie, kto to zdradza, nie chciały się narażać na klęskę w razie wojny wskutek zdrady.

**Pokój z Turcją** został nareszcie podpisany. Jak wiadomo Serbja i Grecja pod różnemi pozorami ociągały się z tem, aby przez to zmusić Bułgarję do jaknajdłuższego trzymania swoich wojsk pod Kostantynopolem. Wskutek tego Bułgarja nie mogłaby zebrać swoich wojsk w tej części Macedonji, którą sobie Serbja chce przywłaszczyć wbrew umowie z Bułgarją i w razie wojny Serbji i Grecji z Bułgarją, ta ostatnia byłaby w ciężkiem położeniu. Ale angielski minister spraw zagranicznych, Grej, zabrał się ostro do pełnomocników państw bałkańskich i powiedział im, aby albo podpisali natychmiast pokój, albo wynosili się zaraz Londynu. Pełnomocnicy bałkańscy jak niepyszni musieli usłuchać!

W Warszawie odbył się sąd wojenny nad bandytą Dymitrem Dzinkowskim, zabójcą ś. p. Jana Węgleńskiego. Prokurator wojenny, to jest oskarżyciel, wypowiedział mowę, w której powiedział to samo, co i obrońca wojskowy z urzędu, mianowicie: że napad bandycki i morderstwo w Świdnikach to nic nadzwyczajnego i sąd powinien starać się o złagodzenie kary Dzinkowskiemu. Sąd zaś skazał go na powieszenie i nazajutrz wyrok został wykonany.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. A. Iwanickiemu** w Chełmskiem. Zaraz wykonamy zamówienie. A za życzenia składamy serdeczne dzięki.

**P. W. Piekosińskiemu** w Ostromecciu. Czy doradzamy Wam wziąć się do dzierżawienia sadu? Ależ, Bracie kochany, bardzo zachęcamy. Zapewne, jestto praca trudna, ale tylko dlatego, że dla Was nowa. Są okolice w naszym kraju, które już oddawna mają sadowników polaków i oni nawet nieźle na tem wychodzą. Rozmawialiśmy z nimi, znamy ich, więc to rzecz pewna, że dzierżawienie sadu oplaca się, byle szacować umiejętnie, pilnować czujnie, zbierać owoce ostrożnie i dostawiać owoc do składów polskich, pewnych.

**P. Tomaszowi Maczudze** w Rybnicy. To nas bardzo raduje, żeście byli na kursach pszczelarskich, i że jesteście z nich zadowoleni. To, co nam piszecie o tych kursach, już to samo opisał p. Dąbrowski, instruktor i właśnie jego pismo zaraz wydrukujemy w „Nowej Jutrzence“, po porusza ważną sprawę o handlu miodem. Napiszcie nam co ze swej praktyki pszczelarskiej. Niesłusznie ta gałąź przemysłu rolniczego jest u nas bardzo zaniedbana. Dźwignijmy ją, a da wielu waszym synom dobre utrzymanie

**JAN BISSENIK i TADEUSZ GOLENIEWSKI**

PRZEDSTAWICIELE

**KUTNOWSKIEJ FABRYKI MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH**

**ALFREDA VAEDTKĘ**

w LUBLINIE, ulica Bychawska № 42, obok Drożdżowni.

**FABRYKA** MŁOCARNIE i MANEŻE najlepszej budowy oraz  
MŁOCARNIE na prostą słomę, które pracują ku zupełnemu zadowoleniu nabywców,  
ŻNIWIARKI oryginalne amerykańskie „CHAMPION“,  
WIALNIE, SIECZKARNIE, PARNIKI, KULTYWATORY. TOKARNIE pociągowe. WAGI dziesiętne. WĘGIEL kamienny, Papeł, Lak asfaltowy i Smołę. Nawozy sztuczne oraz wszelkie inne towary wchodzące w zakres rolnictwa. Ceny niskie. Skład polski chrześcijański.

**KOKS KOWALSKI** (Przedstawicielstwo Gazowni Warszawskiej i Łódzkiej)

**WĘGIEL KAMIENNY, ANTRACYT, WĘGIEL DRZEWNY**

Tekturę smołowcową, Smołowiec, Lak asfaltowy, Cement, Cegłę ogniotrwałą

posiada stale na składzie i wysyła wagonami

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

właściciele

**T. KUJAWSKI, M. MILEWSKI i SZWENTNER**

w LUBLINIE.

Oddziały w Radomiu i Kraśniku. Agentura w Opatowie.

# UZNANE ZA NAJLEPSZE M<sup>C</sup> CORMICKA

KOSIARKI, ŻNIWIARKI, ŻNIWIARKO WIĄZAŁKI  
CZĘŚCI ZAPASOWE do tychże

GRABIARKI „TYGRYSIĄTKO” i t. p.

posiada stale na składzie

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

właściciele

## T. KUJAWSKI, M. MILEWSKI i SZWENTNER

w LUBLINIE.

Oddziały w Radomiu i Kraśniku, Agentura w Opatowie.

### Ogłoszenie.

Z powodów rodzinnych jest do sprzedania w Bychawie osada składająca się z 8 morgów ziemi ornej serwitutu na pastwisku miejskim i 5 morgów sadu dwunastoletniego. Drzewa owocowe zimowe, odmiany najlepsze, handlowe. Sad doskonale utrzymany, ogrodzony, posiada piec do gotowania powideł i suszarnię. Dom murywany, blachą kryty, budynki gospodarskie w dobrym stanie. Warunki wygodne, cena przystępna. Wiadomość u właściciela T. Ciesielskiego. Adres: Bychawa, gub. lubelska. Poczta w miejscu.

--- Pierwsza Lubelska Fabryka Parowa ---

WYROBÓW RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKICH

-- z granitu, syenitu, labradoru, marmuru i t. p. --

Telefon № 1-60.

LUBLIN.

## JAROSŁAW NOWAK

Adres dla telegramów: Nowak—Lublin.

## CHRZEŚCJAŃSKI SKLEP BŁAWATNY C. EJSMONTOWEJ

welny na bluzki i suknie, kretoay, batysty, barchany, płótna, madepolany, chustki letnie i zimowe, halki, fartuchy, cągi i bluzy,

ul. Foksal № 45.

naprzeciwko stacji

sprzedaje T A N I O

## FABRYKA ASFALTU I TEKTURY

OGNIOTRWAŁEJ DO  
KRYCIA DACHÓW

### W. BOROWSKIEGO

LUBLIN, PRZEMYSŁOWA № 7, TEL. № 214.

Posiada wielki zapas tektury, lakieru asfaltowego, smoly gazowej, listew, gwozdzi i t. p. oraz pokrywa dachy tekturą i holcmentem. Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe, a mianowicie: szychty ochronne od wilgoci na fundamentach, chodniki, podwórza, podłogi: w kościolach, sklepach, magazynach, bramach i piwnicach. OSUSZA wilgotne mury za pomocą masy izolacyjnej.

## NA CZASIE!

Dostarczam wapno do celów budowlano-technicznych hurtownie i detalicznie **po cenach najniższych.**

Obstalunki wykonywam punktualnie.

Z poważaniem **JAN LIZUT.**

Lublin—Bronowice, Telefon 397, skrzynka pocztowa № 19.

Redakcja: Bychawa, gub. lubelska; Administracja: Drukarnia M. Kossakowskiej w Lublinie.

Cena ogłoszeń: za wiersz drobnem pismem kop. 10.

Redaktor i wydawca **Ks. Antoni Kwiatkowski.**

Druk **M. Kossakowskiej w Lublinie.**